

**Sygnatura akt VI Ka 775/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 listopada 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

SSO Grzegorz Kiepusa

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2015 r.

sprawy

1. **S. Ł.** ur. (...) w T.,

syna S. i F.

oskarżonego z art. 291§1 kk, art. 286§1 kk w zw. z art. 270§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

2. **S. Ś.** ur. (...) w P.,

syna R. i B.

oskarżonego z art. 291§1 kk, art. 286§1 kk w zw. z art. 270§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

3. **A. P.** ur. (...) w J.,

syna A. i U.

oskarżonego z art. 291§1 kk, art. 286§1 kk w zw. z art. 270§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, art. 286§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 30 kwietnia 2015 r. sygnatura akt VI K 409/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 i 2 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt 7 zalicza na poczet wymierzonej oskarżonemu S. Ś. kary grzywny dodatkowo okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 października 2005 r. do dnia 2 listopada 2005 r. i uznaje tego rodzaju karę za wykonaną do wysokości 16 (szesnastu) stawek dziennych,

- w pkt 7 zalicza na poczet wymierzonej oskarżonemu A. P. kary grzywny dodatkowo okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 9 listopada 2005 r. i uznaje tego rodzaju karę za wykonaną do wysokości 4 (czterech) stawek dziennych,

- w pkt 8 podwyższa opłaty wymierzone oskarżonym, S. Ł. do kwoty 1.020 (tysiąc dwadzieścia) złotych, a S. Ś. i A. P. do kwot po 600 (sześćset) złotych;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w przypadających na nich częściach, tj. kwoty po 6,66 zł (sześć złotych sześćdziesiąt sześć groszy) oraz wymierza im opłaty za II instancję, S. Ł. w kwocie 1.020 (tysiąc dwadzieścia) złotych, a S. Ś. i A. P. w kwotach po 600 (sześćset) złotych.

Sygn. akt VI Ka 775/15

## UZASADNIENIE

***wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 6 listopada 2015 r. w części dotyczącej A. P. sporządzone stosownie do art. 423 § 1a kpk w zw. z art. 458 kpk na wniosek obrońcy tego oskarżonego***

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 r. sygn. akt VI K 409/13 oskarżonego A. P. wraz z oskarżonymi T. S., S. Ł. i S. Ś. w miejsce czynów im zarzucanych w pkt I i II aktu oskarżenia (odpowiednio z art. 291 § 1 kk i z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk) uznał za winnych popełnienia jednego przestępstwa ciągłego z art. 291 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk polegającego na tym, że działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w okresie pomiędzy 6 a 16 lutego 2003 r. w R. i innej nieustalonej miejscowości: oskarżony T. S. nabył od nieustalonej osoby samochód marki V. (...) model (...) o numerze rej. (...) o wartości 60.000 zł, wiedząc, że pojazd pochodzi z kradzieży, której to kradzieży z włamaniem dokonano w nocy z 6 na 7 lutego 2003r. w miejscowości P., zaś oskarżeni S. Ł., S. Ś., A. P. w dniu 16 lutego 2013 r. w R. działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz z A. K. i D. T. pomogli T. S. w zbyciu pochodzącego z kradzieży pojazdu – samochodu osobowego marki V. (...) model (...) o numerze rej. (...) o wartości 60.000 zł, w ten sposób, że doprowadzili do zamiany samochodów z osobami wskazanymi przez T. S. posługując się dostarczonymi przez T. S. podrobionymi dokumentami w postaci: odprawy celnej, holenderskiego dowodu rejestracyjnego, umowy sprzedaży, zielonej karty, tłumaczenia tych dokumentów na język polski, zaświadczenia o przeprowadzonych badaniach technicznych tego pojazdu, oznaczonego już wówczas nr rej (...), przy zawieraniu umowy zamiany samochodów marki V. (...) nr rej. (...) oraz V. (...) model (...)nr rej. (...), wprowadzili dokonującą zamiany właścicielkę samochodu V. (...) D. S. (1) w błąd co do osoby faktycznego właściciela oraz źródła pochodzenia samochodu V. (...) doprowadzając ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 5.000 zł oraz przeniesienia własności samochodu marki V. (...) o numerze rej. (...), który to samochód następnie nabył oskarżony A. P.. Za ten czyn Sąd Rejonowy na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu A. P. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie w oparciu o art. 69 § 1 i 2 kk oraz 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby. Na mocy art. 33 § 2 kk orzekł też wobec tego oskarżonego karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych, na poczet której w pkt 7 wyroku z powołaniem się na przepis art. 63 § 1 kk zaliczył okres jego pozbawienia wolności w sprawie przypadający na dzień 8 listopada 2005 r. uznając tę karę za wykonaną w ilości 2 stawek dziennych. Na mocy art. 46 § 1 kk zobowiązał też oskarżonego A. P., by z oskarżonymi S. Ł., S. Ś. i T. S. naprawił w części szkodę poprzez solidarną zapłatę na rzecz pokrzywdzonej D. S. (1) kwoty 3.666,67 złotych.

Sąd Rejonowy uniewinnił natomiast oskarżonego A. P., podobnie jak oskarżonego T. S., od popełnienia zarzucanego w pkt III aktu oskarżenia czynu z art. 286 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 12 sierpnia 2004 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postępowaniu sądowym o sygn. akt. I C 723/04

proszonym przed Sądem Rejonowym w Gliwicach podając fałszywe okoliczności wejścia w posiadanie samochodu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz posługując się fałszywą umową sprzedaży ww pojazdu uzyskali korzystne dla siebie orzeczenie, czym doprowadzili D. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 6000 złotych.

Z kolei w ramach rozstrzygnięcia o kosztach w pkt 8 wyroku Sąd Rejonowy na podstawie art. 627 kpk i wskazanych przepisów ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego A. P. na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 127,77 złotych oraz opłatę w kwocie 480 złotych.

Od powołanego wyroku, który dotyczył również J. M., uniewinnionego od popełnienia zarzucanych mu czynów z pkt I i II aktu oskarżenia, a których miał się dopuścić wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi, wywiedzione zostały jedynie apelacje na korzyść oskarżonych S. Ł., S. Ś. i A. P. przez ich obrońców. Zatem uprawomocnił się on bez zaskarżenia w części uniewinniającej oskarżonych J. M., T. S. i A. P. oraz w części skazującego w odniesieniu do oskarżonego T. S..

Obrońca A. P. zaskarżając więc orzeczenie w części skazującego tego oskarżonego, zarówno co do winy i kary, zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności konsekwentne, spójne i logiczne wyjaśnienia oskarżonego, nie wykazał w żaden sposób, aby oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z wymienionymi osobami, a także nie potwierdził, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu,
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk poprzez zastosowanie przez Sąd Rejonowy nieobiektywnej i zupełnie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uznanie za wiarygodne dowodów przemawiających wyłącznie na korzyść oskarżonego przy jednoczesnym i konsekwentnym pomijaniu wszelkich źródeł dowodowych wskazujących jego niewinność, w tym zdyskredytowanie dowodów w postaci spójnych, konsekwentnych i logicznych wyjaśnień oskarżonego, rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz nieustalenie, w sposób prawidłowy rzeczywistego stanu faktycznego sprawy.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego A. P. od przypisanego mu czynu, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku (zapewne w zaskarżonej części) i przekazanie sprawy (pewnie w wynikającym z tego zakresie, a więc co do czynów z pkt I i II aktu oskarżenia) do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy A. P. nie była zasadną, toteż nie mogła być uwzględnioną. Nie było zatem podstaw, by wyrok w zaskarżonej przez niego części skorygować w postulowany sposób, a więc poprzez uniewinnienie oskarżonego P. od zarzutów z pkt I i II aktu oskarżenia, względnie orzec kasatoryjnie i w odniesieniu do obu tych czynów sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nie mniej w następstwie wywiedzenia środka odwoławczego na korzyść oskarżonego A. P., orzekając w granicach zaskarżenia, należało zmienić skarżone orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia opartego o przepis art. 63 § 1 kk zawarte w pkt 7 oraz na zasadzie art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych poprawić błędnie ustaloną przez Sąd Rejonowy w pkt 8 wysokość opłaty wymierzonej wskazanemu oskarżonemu.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do zarzutów apelacji obrońcy A. P. i argumentacji na ich uzasadnienie przywołanej, wskazać trzeba, iż wbrew jego przekonaniu Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego

przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu P. przez Sąd pierwszej instancji. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 kpk. Sąd Rejonowy wskazał w nim na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym.

Apelacja skupiała się na podważaniu ustaleń Sądu I odnoszących się do czynu przypisanego oskarżonemu P.. W istocie wedle obrońcy Sąd Rejonowy miał wadliwie ustalić, iż A. P. miał swój udział w zamianie przedmiotowych samochodów, a miało to być wynikiem dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nieuwzględniającej wszystkich okoliczności sprawy, konkretnie tych przemawiających na korzyść tego oskarżonego, nadto rozstrzygnięcia na jego niekorzyść pojawiających się w sprawie wątpliwości. Uważa tak naprawdę skarżący, powołując się konkretnie na wyjaśnienia A. P., że jego rola w wydarzeniach zaistniałych po kradzieży V. (...) na szkodę O. C., a mających związek z zamianą tego pojazdu już jako rzekomo pochodzącego z innego, acz legalnego źródła, na V. (...) z D. S. (2), ograniczać się miała jedynie do nabycia drugiego z aut dopiero po tej zamianie i to bez świadomości, że w rozliczeniu za nie wskazana pokrzywdzona uzyskała kradziony pojazd. Tymczasem nie może budzić wątpliwości, że dla Sądu Rejonowego nieakceptowany przez apelującego szeroko rozumiany udział oskarżonego P. w rzeczowej transakcji zamiany, będący podstawą przypisania mu przestępstwa z art. 291 § 1 kk i art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk jako popełnionego we współsprawstwie z innymi zaangażowanymi w nią osobami po stronie zbywającej V. (...), wyrażać miał się w pierwszej kolejności jego uczestnictwem wraz z T. S. w dostarczeniu tegoż kradzionego pojazdu z przerobionymi oznaczeniem identyfikacyjnym oraz nieautentyczną dokumentacją wskazującą na jego pochodzenie z importu z Holandii oraz autentyczność oznaczeń identyfikacyjnych i ze świadomością tych okoliczności S. Ł., który miał już konkretnie z wykorzystaniem przysłowiowego słupa, na podstawie informacji przekazanych m.in. przez A. P., doprowadzić do dopełnienia formalności z kontrahentem. W dalszej zaś kolejności oskarżony P. już we własnym interesie miał skonsumować owoc tej transakcji poprzez zakup za cenę istotnie niższą od rynkowej tak pozyskanego V. (...).

Przypomnieć więc należy apelującemu, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Z kolei zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi bowiem o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945). Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane

w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z 20 września 2007 r., SNO 57/07, LEX nr 471827; wyrok SN z 13 maja 2008 r., V KK 435/07, LEX 398541; wyrok SA Łódź z 13 listopada 2008 r., II AKa 176/03).

Skarżący zdaje się też nie do końca rozumieć istotę przepisu art. 410 kpk, który nakazuje, by podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Przepis ten określa podstawę dowodową wyroku. Sąd rozstrzyga w sprawie, przyjmując za podstawę swej decyzji całokształt okoliczności, ale tylko tych, które zostały ujawnione w toku rozprawy głównej, nawet jeżeli nie będą one stanowiły podstawy ustaleń faktycznych. Ujawnienie okoliczności następuje zaś w drodze przeprowadzenia dowodów. Całokształt okoliczności jako podstawa wyroku oznacza więc, że orzekający sąd rozstrzygając w sprawie rozważyć musi wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy (art. 4 kpk), ocenić je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk, a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych w sprawie, wynikających z dowodów uznanych przez siebie za wiarygodne, ewentualnie z uwzględnieniem art. 5 § 2 kpk (por. wyrok SN z 26 sierpnia 1998 r., IV KKN 324/98, Prok.i Pr.-wkł. 1999/1/13). Art. 410 kpk nakazujący uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie może być zatem rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 kpk (por. wyrok SA w Krakowie z 6 marca 2014 r., II AKa 279/13, KZS 2014/4/49).

Podkreślenia jeszcze wymaga, iż w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy poczynił pewne ustalenia faktyczne wskazujące na sprawstwo i winę oskarżonego. To, iż były niekorzystne dla oskarżonego nie oznaczało jednak, iż Sąd pierwszej instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. W sytuacji, gdy określone ustalenia co do faktów zależne są od dania wiary takiej lub innej grupie dowodów nie można mówić o naruszeniu normy art. 5 § 2 kpk, zaś ewentualne zastrzeżenia w zakresie wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów można rozstrzygać wyłącznie na płaszczyźnie pozostania przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z art. 7 kpk lub też przekroczenia tej granicy (por. postanowienie SN z 9 maja 2006 r., II KK 254/05, OSNwSk 2006/1/980). Regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok S.A. w Gdańsku, II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122).

Naruszenia powołanych wyżej zasad w odniesieniu do kwestii odpowiedzialności A. P. za przypisano mu przestępstwo nie sposób zaś dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia. Również apelujący nie wskazał dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów. Analiza apelacji wskazuje wręcz, iż argumentacja w niej przywołana na uzasadnienie podniesionych zarzutów, ogranicza się w istocie do polemiki ze stanowczymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji i to na domiar opartej na wybiórczo przywołanych okolicznościach wynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, niekoniecznie też adekwatnych z rzeczywistością.

Nie dostrzegł skarżący, iż wyjaśnienia oskarżonego P. wcale w toku postępowania nie były konsekwentne. To, iż podczas każdego z przesłuchań nie przyznawał się do winy, nie może o tym świadczyć, gdy już w śledztwie w dniu 9 listopada 2005 r. podczas składania pierwszych wyjaśnień, tak na Policji, jak i początkowo przed Prokuratorem, twierdził, iż przedmiotowego V. (...) kupił z ogłoszenia, a do transakcji doszło na jednej ze stacji paliw w G. w warunkach, które nie pozwalały mu przyjrzeć się sprzedającym, toteż deklarował, iż nie byłby ich w stanie rozpoznać. Dopiero w trakcie czynności przeprowadzanej przez Prokuratora naszła go refleksja i przyznał się, że kłamał w uzgodnieniu z T. S., wskazując jednocześnie, że auto nabył faktycznie od tegoż mężczyzny oraz chłopaka o imieniu S., zapewniając jednak przy tym, iż nie było mu znany inne jego pochodzenie, jak to udokumentowane w umowie

kupna-sprzedaży zawartej w dniu 16 lutego 2003 r., wedle której auto sprzedane zostało za cenę 18.000 złotych niejakiemu D. T.. Dopiero tej wersji konsekwentnie się trzymał do końca postępowania przed Sądem Rejonowym.

Przyznanie się do kłamstwa i to nawet w czasie, w którym oskarżony P. nie tylko, że nie dysponował już samochodem nabytym w deklarowanych ostatecznie przez siebie okolicznościach, co również zgodził się za odpowiednią gratyfikacją finansową uznać roszczenie D. S. (1) o ustalenie, że jest ona dalej właścicielem przedmiotowego V. (...), a miało to miejsce w grudniu 2004 r. przed Sądem Rejonowym w Gliwicach w sprawie o sygn. akt I C 723/04, choć nie omieszkał przy tym twierdzić, iż wcześniejszego świadomego zafalszowania rzeczywistości dopuszczał się w interesie, by nabytego auta nie stracić, temu zaś miało służyć uzgodnienie z T. S., podważało istotnie wiarygodność A. P. jako osobowego źródła dowodowego. Już tylko na tej podstawie uprawnionym było co najmniej powątpiewać w prawdomówność oskarżonego P. również co do tych okoliczności, które podtrzymywał do końca postępowania.

Oczywiście jest prawdą, iż podobnie zaangażowanie A. P. opisywał oskarżony S.. Twierdził on bowiem, że nabywcę V. (...) znalazł już po zamianie przedmiotowych aut.

Sąd Rejonowy dysponował jednak stanowczymi i konsekwentnymi wyjaśnieniami S. Ł., które wskazywały, tak jak to ustalił Sąd Rejonowy, że oskarżony P. w nabycie V. (...) zaangażował się zdecydowanie wcześniej, konkretnie w czasie, w którym pojawiła się możliwość jego uzyskania w wyniku zamiany z innym autem, które było kradzione, miało przerobione oznaczenie identyfikacyjne i tzw. lewe papiery, a następnie za jego nabycie zapłacił cenę rzędu 12.000-14.000 złotych, nie tylko więc nieprzystającą do wartości rynkowej pojazdu, co również istotnie niższą od tej wskazanej w umowie, którą rzekomo miał formalnie zawrzeć w dniu 20 lutego 2003 r. z D. T., ta bowiem opiewała na kwotę 18.000 złotych (k. 107), a więc tożsamą z ceną w dokumencie potwierdzającym uprzednie nabycie auta w dniu 16 lutego 2003 r. przez w/w sprzedającego. Wprost z wyjaśnień S. Ł. wynikało, że oskarżony P. wraz z T. S. dostarczył mu V. (...) na potrzeby późniejszej zamiany, co do której obaj mężczyźni mieli udzielić też instruktażu, a w toku której bezsprzecznie użyto również udostępnionej przy przekazaniu aut sfałszowanej dokumentacji zakłamującej pochodzenie auta. Był również tym, który jeszcze w tym samym dniu, w którym do owej zamiany doszło, zainteresował się uzyskaniem w jej wyniku V. (...). Pojawił się z T. S. w umówionym miejscu, gdzie auto zostało dostarczone przez S. Ł., chciał się mu przyjrzeć. Wyjaśnienia Ł. logicznie i pewnie wskazywały zatem, że A. P. musiał być tym, który wiedział i akceptował, że wyrażona z góry chęć nabycia przez niego pojazdu następnie uzyskanego w wyniku zamiany, nawet poniżej jego wartości oszacowanej przy okazji poprzedniej transakcji, nie wspominając, że zdecydowanie poniżej wartości rynkowej, również przy uwzględnieniu uszkodzenia jednej z poduszek powietrznych, co w istocie sam przyznawał, posłużyć musi tym, którzy go w to wszystko zaangażowali, do spieniężenia nielegalnie pozyskanego V. (...), najpierw poprzez wyłudzenie „legalnego” auta, a następnie jego szybkie zbycie osobie trzeciej mogącej potencjalnie powoływać się na dobrą wiarę i nabycie prawa własności od nieuprawnionego. Inaczej nie miałby powodów aż tak żywnie interesować się zamianą pojazdów, a w świetle relacji Ł. tak być musiało. Siłą rzeczy musiał więc też sobie zdawać sprawę z tego, iż zamiana obliczona jest na ukrycie rzeczywistego pochodzenia V. (...). Inaczej w transakcję nie angażowana byłaby osoba, która miała być jedynie figurantem, a że taki właśnie charakter musiał mieć osobnik, od którego formalnie kupował V. (...) ze świadomością, że transakcji dopełnia z kimś innym, tak naprawdę nawet w swych wyjaśnieniach się skutecznie nie wyparł. Jest też tak, że każdy odrobinę rozgarnięty mężczyzna już w 2003 r., a już na pewno rozeznanym w transakcjach samochodowych, a za takiego w świetle dokumentacji pozyskanej z Wydziału (...) Urzędu Miejskiego w G. niewątpliwie uchodził oskarżony P., musiał wiedzieć, że bez nieautentycznej dokumentacji i dostosowanych do niej oznaczeń identyfikacyjnych auta nie da się zafalszować jego pochodzenia.

Sąd Okręgowy nie tylko zaś aprobeje przekonanie Sądu Rejonowego, że wyjaśnienia S. Ł. wraz z zabezpieczoną dokumentacją dowodziły wprost okoliczności wskazujących na sprawstwo i winę oskarżonego P. w zakresie przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu, co również w pełni zgadza się z zaprezentowaną w pisemnych motywach tego orzeczenia wszechstronną i wnikliwą oceną jego wyjaśnień uznanych za w pełni wiarygodne, przeciwko której apelujący tak naprawdę nie przedstawił żadnych argumentów mających świadczyć o dowolności stanowiska instancji merytorycznej w tym zakresie.

Nie jest przecież prawdą, że wyjaśnienia Ł. są nielogiczne, jak gośłownie i bezrefleksyjnie twierdził apelujący. Co więcej mają one wsparcie we wskazaniach doświadczenia życiowego. Tak też właśnie, jak odbyć się to miało z udziałem oskarżonego P., „upłyniało” się kradzione samochody. Poza tym Sąd Rejonowy wyjaśnienia T. S. w zakresie nie przystającym do wyjaśnień Ł. uznał za niewiarygodne. Nie sposób zaś skutecznie powoływać się na relacje T. S. również w tych ich niewiarygodnych fragmentach, gdy jednocześnie nawet nie próbuje się podważać takiej ich oceny. Fakt zaś, iż relacje S. Ł. wskazujące na zakres zaangażowania się A. P. w zamianę przedmiotowych pojazdów, znacząco wykraczający ponad to, co wynikało z samych dokumentów, w szczególności umowy kupna-sprzedaży z dnia 20 lutego 2003 r., były w realiach sprawy odosobnione, nie mógł sam przez się czynić je niewiarygodnymi w całokształcie zaprezentowanych powyżej okoliczności, jak i tego, że nikt poza T. S. i S. Ł. nie musiał być wcale zorientowany co do rzeczywistej roli, jaką pełnił oskarżony P., który jak się okazało, był też zdolny do kłamstwa w tym zakresie.

Nie jest jednak nawet tak, za czym zdaje się optować apelujący, że ostateczna wersja oskarżonego P., znajdowała pełne potwierdzenie w wyjaśnieniach T. S.. Jak już zauważył Sąd Rejonowy, T. S. wypierał się, by cokolwiek uzgadniał z A. P. odnośnie okoliczności nabycia przedmiotowego V. (...). Poza tym jeszcze przed sądem pierwszy z mężczyzn zapewniał, że wszystko co mu za V. (...) zapłacił A. P. zostało mu zwrócone po tym, jak Policja odebrała mu owo auto. Twierdził jednak, inaczej jak oskarżony P., iż była to cała uiszczona przez niego cena. Zapewniał, iż było tego łącznie 15.000 złotych, ani mniej, ani więcej (k. 1452v), gdy tymczasem oskarżony P. pozostawał przy tym, iż za auto zapłacił tyle, na ile opiewała umowa, a więc 18.000 złotych.

Nie zostało również dostrzeżone przez apelującego, że akurat relacji T. S., z której wynika tak naprawdę, iż po zamianie przedmiotowych pojazdów od razu znalazł nabywcę na V. (...), nie sposób pogodzić z obiektywnym faktem, iż rzeczony auto na drugi dzień po zamianie zostało w internecie wystawione na sprzedaż z identycznym kontaktem telefonicznym do sprzedającego, jak ten przy wcześniejszej ofercie na sprzedaż V. (...), o czym muszą przekonywać dołączone do akt wydruki obu tych ogłoszeń (k. 10). Skoro był na niego nabywca, nie było po temu powodów, chyba, że w ten sposób chciało się coś ukryć, choćby zaangażowanie A. P. w zamianę przedmiotowych pojazdów, tak by można było go uważać za nabywcę V. (...) w dobrej wierze, co stanowiło przecież pierwotne stanowisko tegoż oskarżonego w sprawie uzgodnione z T. S.. O dziwo takie postrzeganie przyczyn wystawienia V. (...) na sprzedaż silnie wspierały okoliczności wynikające z zeznań D. S. (1) i P. B., którzy jeszcze w dniu 17 lutego 2003 r., kiedy po sprawdzeniu w autoryzowanym serwisie (...) dowiedzieli się w istocie o nieautentyczności oznaczenia VIN w nabytym V. (...), stwierdzili, że wspomniany kontakt telefoniczny, nie był aktywny. Okoliczność ta dobitnie świadczyła, że oferta sprzedaży uzyskanego z zamiany V. (...) została w internecie umieszczona, by coś ukryć, a nie znaleźć nabywcę na to auto. Jedyne, co logicznie i w zgodzie ze wskazaniem doświadczenia życiowego tłumaczyłoby tego rodzaju krok w okolicznościach niniejszej sprawy, to chęć zatajenia rzeczywistych okoliczności zaangażowania się oskarżonego P., a to już musiało mieć za przyczynę tylko to, by sztucznie i nieadekwatnie z rzeczywistym stanem rzeczy wykreować go jako nabywcę w dobrej wierze. Gdyby zaś tak obiektywnie było, jak to jest udziałem twierdzeń apelującego w opozycji do ustaleń Sądu Rejonowego, nie byłoby potrzeby pozorować powyższego.

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał zatem pełne podstawy do tego, by przydać walor wiarygodności wyjaśnieniom S. Ł., odmawiając jednocześnie tego waloru, z podaniem, z jakich przyczyn to czyni, dowodom przeciwnym, w tym wyjaśnieniom oskarżonego P., które również słusznie w wielu fragmentach ocenił jako nielogiczne i z którym to stanowiskiem apelujący nawet nie próbował polemizować, ograniczając się do ogólnikowego zaprezentowania własnych przekonań. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wbrew twierdzeniu skarżącego wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a także znalazło właściwe odzwierciedlenie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie stwierdził naruszenia art. 7 kpk. Zaprezentowana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego dawała mu też pełne podstawy do tego, by poczynić pewne ustalenia faktyczne. Takowe też najzupełniej prawidłowo poczynił. Tym samym nie może być również mowy o obrazie art. 5 § 2 kpk, jak też uchybieniu, o którym mowa w art. 438 pkt 3 kpk.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe dowiodło zatem w pełni sprawstwa i winy oskarżonego P. w zakresie przypisanego mu czynu. Nie sposób mieć było również zastrzeżeń do przyjętej jego kwalifikacji prawnej. Rozważania, jakie w tym zakresie poczynił Sąd Rejonowy, zasługują na pełną akceptację. W szczególności należy zaaprobować stanowisko tego sądu, iż istotność roli oskarżonego P. w całej operacji pozwalała wedle teorii materialnoprawnej współsprawstwa potraktować jego zaangażowanie w kategorii działania wspólnego i w porozumieniu, a nie jedynie jako pomocnictwa ułatwiającego innym osobom udzielenie pomocy w zbyciu kradzionego pojazdu urzeczywistniającej się finalnie doprowadzeniem nabywcy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia go w błąd co do pochodzenia przedmiotu transakcji i jego prawnego dysponenta, do czego posłużyła sfalszowana dokumentacja użyta jako autentyczna.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia o karze.

Sąd Okręgowy nie miał zastrzeżeń do wymierzonej oskarżonemu kary 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2 letni okres próby oraz kumulatywnej grzywny w ilości 80 stawek dziennych. W żadnym razie za rażąco niewspółmiernie surowe uchodzić one nie mogły. Nie przekraczały bowiem stopnia winy oskarżonego oraz przystawały do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Pamiętać należy, że oskarżony P. z popełnionego przestępstwa uzyskał samemu korzyść majątkową. Wszedł w posiadanie auta, na który to cel nie musiał wyłożyć sumy odpowiadającej jego wartości. Kary te wydają się być również odpowiednią reakcją dla realizacji celów szczególnie i ogólnoprewencyjnych, również w kontekście nowego brzmienia art. 58 § 1 kk. Ustalona przez Sąd Rejonowy wysokość jednej stawki dziennej na poziomie 30 złotych, a więc bliskim minimalnemu, dostosowana została też do możliwości finansowych oskarżonego, określonych niewątpliwie z uwzględnieniem jego sytuacji rodzinnej i majątkowej oraz uzyskiwanych dochodów. Wątpliwości nie mogło również budzić w kontekście wniosku pokrzywdzonej złożonego w terminie określonym w art 49a kpk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. (k. 1540), nałożenie na oskarżonego P. na zasadzie odpowiedzialności solidarnej obligatoryjnego obowiązku naprawienia szkody w części, która nie mogła zostać dotychczas zrekompensowana D. S. (1) przez osądzonego w odrębnym postępowaniu A. K..

Zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o karze wymagał jednak korekty.

Niezasadnie Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony był zatrzymany w sprawie jedynie w dniu 8 listopada 2005 r., podczas gdy z toku czynności postępowania przygotowawczego następujących po jego zatrzymaniu w tej dacie, udokumentowanym stosownym protokołem (k. 366) należało wywieść, że zwolniony został dopiero w dniu 9 listopada 2005 r.. W tej dopiero dacie był przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, najpierw przez Policję (k. 378-380), potem przez Prokuratora (k. 381-384), który też w tym dniu zdecydował się zastosować wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji (k. 386-387). Nie ma zaś powodów, by przyjmować, że przed tymi czynnościami oskarżony został zwolniony, nawet jeśli protokół zatrzymania nie określa, w którym momencie (w jakim dniu i o której godzinie) to nastąpiło, a to z tego względu, że zatrzymanie miało miejsce w G., a przesłuchania przeprowadzane były w G..

Zatem okres zatrzymania oskarżonego w sprawie przypadła również na dzień 9 listopada 2005 r.. Zaokrąglając go do pełnego dnia zgodnie z art. 63 § 1 kk w jego brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r., niewątpliwie korzystniejszym dla oskarżonego od obecnie obowiązującego, również ten dzień należało zaliczyć na poczet wymierzonej mu kary grzywny. Skoro nie uczynił tego Sąd Rejonowy z obrazą powołanego przepisu, w trybie zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść dokonał tego Sąd Okręgowy.

W granicach zaskarżenia wyrok Sądu Rejonowego wymagał jeszcze zmiany w zakresie rozstrzygnięcia o opłacie należnej od kar wymierzonych oskarżonemu P.. Sąd Rejonowy jej wysokość ustalił na kwotę 480 złotych odpowiadającej jedynie opłacie należnej od kary grzywny orzeczonej na podstawie art. 33 § 2 kk. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych jej wysokość to 20% grzywny, czyli w okolicznościach niniejszej sprawy właśnie wspomniane 480 złotych. Pomiął natomiast, iż od wymierzonej oskarżonemu kary

pozbawienia wolności, nawet jeśli jej wykonanie zostało warunkowo zawieszona, należała się opłata w wysokości 120 złotych stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 2 powołanej ustawy o opłatach w sprawach karnych. Z obrazą tego przepisu, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia o kosztach, Sąd Rejonowy nieprawidłowo ustalił więc wysokość opłaty należnej od oskarżonego P.. Przepis art. 16 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych pozwalał zaś na prawidłowe określenie jej wysokości na poziomie 600 złotych przez Sąd odwoławczy i to bez oglądania się na kierunek zaskarżenia i wynikający z niego zakaz reformationis in peius (por. wyrok SN z 10 października 1974 r., Rw 461/74, OSNPG 1975/2/28).

Nie było natomiast podstaw do dalszej ingerencji w treść zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oskarżonego P., stąd co do rozstrzygnięć odnoszących się do jego osoby w pozostałym zakresie został on utrzymany w mocy. Nie dostrzeżono bowiem innych uchybień, niż te które doprowadziły do jego korekty, w szczególności tych stanowiących tzw. bezwzględne powody odwoławcze.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej na korzyść oskarżonego P. zgodnie z art. 636 § 1 i 2 kpk, a przy braku warunków do zastosowania art. 624 § 1 kpk, skutkowało musiałoby z kolei obciążeniem go kosztami sądowymi postępowania odwoławczego, a więc przypadającymi na niego wydatkami poniesionymi w tej fazie procesu sądowego, tj. 1/3 ryczałtu za doręczenie wezwań i innych pism, a także opłatą w wysokości należnej za I instancję.